

BARBARA KIEREŚ

DOBRO WSPÓLNE JAKO CEL
I KRYTERIUM ŻYCIA SPOŁECZNEGO
– ASPEKT PEDAGOGICZNY

W debacie nad życiem społecznym coraz powszechniej przywołuje się pojęcie dobra wspólnego (łac. *bonum commune*), jednakże najczęściej nie wyjaśnia się, czym to dobro jest i na czym polega udział w tym dobru każdego przedstawiciela społeczności. Rozumienie dobra wspólnego pozostawia się intuicji, wskazując jedynie, że jest ono konieczne, ponieważ jednoczy działania poszczególnych ludzi, wyznacza kierunek oraz cel ich działania, a także otwiera perspektywę na dobór środków pozwalających osiągnąć to dobro. Jako przykład dobra wspólnego często podaje się wytwory kulturowe, czasem przyrodę (np. mówi się, że nie wolno niszczyć czegoś, bo to jest dobro wspólne). Nie jest to ujęcie błędne, ale jednostronne i redukcjonistyczne. Wszystko, co nas otacza, jest analogicznie dobrem wspólnym, ale mieści się w sferze narzędnej (służebnej). W związku z tym należy wyjaśnić dwie sprawy: po pierwsze, co to jest dobro, po drugie, co stanowi istotę dobra wspólnego, a więc takiego, w którym mają udział wszyscy członkowie danej społeczności. Przedtem jednak należy przypomnieć kluczowe tezy z zakresu filozofii człowieka. Rozumienie tego, kim jest człowiek, jaka jest jego struktura bytowa, jego pochodzenie i jego przeznaczenie, rzutuje bowiem na koncepcję społeczeństwa i podstawy życia społecznego, w tym także na koncepcję dobra wspólnego¹. W niniejszym artykule przywołamy proporcjonalnie wszystkie

Dr BARBARA KIEREŚ – adiunkt Katedry Pedagogiki Rodziny w Instytucie Pedagogiki KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

¹ M. A. K r a p i e c, *Dobro wspólne*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. VIII, Kraków 2007; t e n ż e, *Ja – człowiek*, Lublin 1974, s. 293-300.

tradycje filozoficzne, ze szczególnym uwzględnieniem tradycji realistycznej, ta bowiem jako jedyna rozstrzygnęła problem człowieka, dała uzasadnienie życia społecznego i ukazała istotę dobra wspólnego.

W świetle tradycji realistycznej człowiek jest bytem żywym i rozumnym (gr. *dzoon logikon*). Jego życie składa się z trzech porządków: wegetatywnego, sensorywnego i rozumnego. Człowiek stanowi jedność tych trzech porządków, a ich zasadą celową jest harmonia, czyli proporcjonalne uwzględnienie ich natury i ich udziału w życiu ludzkim. Człowiek jako jedyny byt żywy w przyrodzie nie jest do końca zdeterminowany przez naturę, choć jest przez nią wielorako warunkowany. Poznaje samego siebie i może wymienione porządki życia w sobie integrować. Historia myśli ludzkiej pokazuje, że już tutaj, zarówno w życiu indywidualnym, jak i społecznym, możliwe jest zaakcentowanie któregoś z tych porządków. Natomiast stara zasada greckiej *paidei*, która budowała tradycję realistyczną, suponuje ich harmonię i wskazuje, że kierującą rolę w człowieku odgrywa życie rozumne (w późniejszej tradycji – życie osobowe).

Tradycja realistyczna odczytuje człowieka jako byt rozumny i potencjalizowany (nie gotowy). Każdy człowiek żyje w określonym czasie i życie jego podlega rozwojowi na poziomie życia wegetatywnego i sensorywnego oraz aktualizacji na poziomie życia osobowego. Urzeczywistnianie siebie dokonuje się w obrębie następujących cech życia osobowego: poznania, miłości, wolności, religijności, a w zakresie relacji społecznych – podmiotowości wobec praw i suwerenności (odrębności bytowej)².

Zapytajmy teraz, co to jest dobro?

Cały świat jest dynamiczny, wszystkie byty działają do jakiegoś celu. Tradycja klasyczna określa dobro jako cel wszelkiego działania bądź przedmiot pożądanego (*bonum est quod omnia appetunt*)³. W świecie minerałów oraz roślin i zwierząt cel – dobro jest zdeterminowany przez prawa i prawidłowości przyrodnicze, człowiek natomiast musi dobro rozpoznać – że istnieje, określić jego naturę oraz zbudować właściwą hierarchię dóbr. Przywołana tradycja wyróżnia trzy rodzaje dóbr: dobro właściwe (*bonum hone-*

² Cechy życia osobowego człowieka przedstawiamy za M. A. Krapcem, który najpełniej opracował teorię człowieka jako osoby; zob. *Ja – człowiek*, s. 277-293.

³ A r y s t o t e l e s, *Etyka Nikomachejska* (I 1094 a) – za: K r a p i e c, *Dobro wspólne*. Przyjęta przez Arystotelesa koncepcja dobra jako celu wszelkiego dążenia – finalistyczna – przeciwstawiała się innej koncepcji dobra – ekstatycznej – w której dobrem nazwane zostało to, co będąc doskonałe, „rozlewa się” na inne byty (Platon, Plotyn).

stum), dobro użytecznościowe (*bonum utile*) i dobro przyjemnościowe (*bonum delectabile*). Dobro właściwe to naczelne dobro-cel, do którego zmierza każdy człowiek. Dobrem tym jest życie ludzkie, życie *hic et nunc* człowieka, widziane w jego zróżnicowanym uporządkowaniu i integralności. Dobro użytecznościowe to wszelkie dobro służące realizacji innego dobra, a dobro przyjemnościowe to dobro, w których spełniają się władze poznawcze i pożądcze człowieka. Zarówno dobra użytecznościowe, jak i przyjemnościowe są służebne (narzędne) w stosunku do dobra właściwego i jednocześnie zabezpieczają jego osiągnięcie; dobra te nazywamy potocznie wartościami. Dobro właściwe stanowi kryterium doboru dóbr-wartości, czyli kryterium oceny tych dóbr pod kątem ich roli doskonalącej życie ludzkie. Ponadto wynika z tego, że dobra narzędne (użytecznościowe i przyjemnościowe) nie są celem ludzkiego życia, lecz są jedynie – jak było już zaznaczone – dobrami-wartościami, doskonalą one człowieka, ale pełnią rolę służebną wobec ostatecznego celu jego bytowania. Nadanie im rangi dobra-celu kończy się zredukowaniem życia ludzkiego (jego sensu) do sfery wegetatywnej i zmysłowo-uczuciowej⁴. Z przywołanej hierarchii dobra wynika, że jedynym celem życia społecznego jest człowiek, a dokładnie mówiąc – celem tym jest ludzkie życie.

Podsumowując, celem życia każdego człowieka i celem życia ludzkiego jako ludzkiego jest życie. Wynika z tego, że życie ludzkie (i analogicznie wszelkie życie) jest również dobrem wspólnym, a więc jest wspólną własnością wszystkich ludzi. Społeczny charakter natury ludzkiej odślania takie rozumienie dobra wspólnego, które jest celem jednostkowym każdego pojedynczego człowieka i jednocześnie wszystkich ludzi żyjących w danej społeczności. Wzrost bowiem dobra poszczególnej osoby (w wymienionych trzech porządkach życia) to zarazem wzrost dobra wspólnego całej społeczności. To rozstrzygnięcie pozwala stwierdzić, że *życie tego oto konkretnego człowieka jest dobrem wspólnym życia społecznego*, a więc jego celem i kryterium. Jednocześnie człowiek i jego spotencjalizowana natura (do zrealizowania) jest jedynym uzasadnieniem istnienia społeczności. Każda społeczność ma być dla człowieka. Celem nadrzędnym społeczeństwa jest umożliwienie jak najpełniejszej realizacji dobra wspólnego poprzez stwarzanie warunków i środków sprzyjających życiu wegetatywnemu (wzrastaniu), życiu zmysłowo-uczuciowemu oraz aktualizacji osobowych potencjalności człowie-

⁴ Zob. Wartość, w: *Encyklopedia „Białych Płam”*, t. XVIII, Radom 2006.

ka⁵. W ten sposób społeczność jest przyporządkowana realizacji dobra wspólnego poszczególnych osób i całości.

Tak rozumiane dobro wspólne spełnia dwa kryteria: po pierwsze – jest powszechne, po drugie jest niepodzielne. Życie każdego człowieka jest jego własnym życiem i każdy człowiek posiada je w równym stopniu, a więc jest ono wspólne i jednocześnie, podkreślmy to, niepodzielne, a więc nie rodzi konfliktów między ludźmi. Człowiek jako byt spotencjalizowany jest otwarty na życie wspólnotowe, na potencjalność drugich osób, które w różnoraki sposób dopełniają się wzajemnie. Nierówność z natury pomiędzy poszczególnymi ludźmi jest racją bytu życia społecznego. Inni są nieodzowni właśnie poprzez swą odmienność, poprzez inne uposażenie z natury. Każda społeczność musi wypracować jakiś sposób współpracy (metodę życia społecznego – cywilizację), tak aby każdy mógł w jej ramach zaktualizować swoje życie optymalnie. Stąd naturalny podział pracy oparty na uzdolnieniach i możliwościach poszczególnych ludzi. W społeczności dobrowolnie godzimy się na to, żeby służyć innym, i w ten sposób budujemy własne życie. Istota życia społecznego polega na tym, by każdy mógł aktualizować własne życie i służyć innym.

Jedynie wtedy, gdy dobro właściwe (życie ludzkie) staje się dobrem wspólnym do zrealizowania, możliwe jest zgodne życie społeczne (każdy realizuje swoje życie na miarę swoich możliwości). Wszędzie tam, gdzie dobrem tym stają się dobra przyjemnościowe bądź użytecznościowe, a więc dobra narzędne, rodzą się konflikty, które wynikają z różnego podziału tych dóbr i w sposób nieunikniony niosą z sobą walkę. Sytuacja taka opiera się na przekonaniu, że dobra te są jedynym celem życia ludzkiego. Natomiast zgodność w życiu społecznym jest wszędzie tam, gdzie jest dobrowolność, a więc gdzie każdy człowiek rozumie, czym jest dobro właściwe, co to są dobra narzędne i jaka jest hierarchia pomiędzy nimi, oraz gdzie każdy realizuje siebie na miarę swoich możliwości.

W związku z przedstawioną powyżej teorią dóbr nasuwa się konkluzja, że wychowanie do realizacji dobra wspólnego to – po pierwsze – przekazanie wychowankowi wiedzy o tym, kim jest człowiek, oraz o tym, że życie każdego członka społeczności jest dobrem wspólnym życia społecznego, miarą jego celowości; po drugie – wychowanie to jest praktykowaniem cnót (dzielności), czyli utrwalaniem dyspozycji do realizacji dobra, przede wszystkim

⁵ Przedstawiona tu koncepcja społeczności i dobra wspólnego to znana już greckim myślicielom Platonowi i Arystotelesowi koncepcja finalistyczna.

dobra właściwego, ale również troski o dobra narzędne (*bonum utile i bonum delectabile*). Wychowaniu podlegają trzy porządki życia ludzkiego, stąd możemy mówić o wychowaniu ciała (dbałość o ciało) i sfery życia popędowo-zmysłowo-uczuciowego, ale nade wszystko o wychowaniu (aktualizacji) życia osobowego (intelektualno-wolitywnego), będącego zwieńczeniem ludzkich możliwości⁶. Wychowanie obejmuje przede wszystkim kształcenie rozumu i kształtowanie woli, a poprzez te władze – kształtowanie całego człowieka (rozum i wola to dwie naczelné władze człowieka, które trzeba zaktualizować). W wychowaniu chodzi o to, by człowiek wiedział, rozumiał i chciał realizować dobro wspólne (na danym odcinku życia społecznego). Przekazywanie wiedzy o człowieku, uczenie człowieka siebie samego jest fundamentem wszelkich działań pedagogicznych, na którym dopiero może oprzeć się kształtowanie woli wychowanka (wychowanie bez samowiedzy wychowanka to zwykła tresura). Wychowanek musi dobro poznać i pokochać i dopiero wtedy staje się ono celem jego działania i motywem wytrącającym go z bierności. Wychowanie człowieka to przede wszystkim wychowanie do rozumnej wolności, „by mógł sam «od wewnątrz» dojrzeć to, co jest dobre, i pokochać to, czyli chcieć tego dobra, które doskonali jego życie osobowe i czyni go w sensie właściwym uczestnikiem dobra wspólnego”⁷. Fundamentem wychowania musi być prawda o człowieku. Dodajmy jeszcze, że każda cnota, jak było powiedziane, jako utrwalona dyspozycja do urzeczywistniania dobra, aż do heroicznego poświęcania się dla innych, czyli dla budowania dobra wspólnego, ustawia całe życie człowieka jako „bycie – życie – dla – drugiego – człowieka”, co sprawia, że człowiek realizuje się najpełniej⁸.

Wychowanie do realizowania dobra wspólnego jest działaniem pedagogicznym społecznie niezwykle doniosłym, ponieważ człowiek, będący z natury istotą społeczną, uczestniczy powszechnie w życiu społecznym. Człowiek jako byt o strukturze możliwościowo-aktualnej, poprzez urzeczywistnianie swoich potencjalności oraz realizowanie swojego życia na miarę osobowych potencjalności, „wnosi” niejako siebie w życie społeczne i w ten sposób pomnaża

⁶ Na temat wychowania poszczególnych władz ludzkich, zob. J. W o r o n i e c k i, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. I, Lublin 1986; W. F. B e d n a r s k i, *Wychowanie uczuć w świetle psychologii św. Tomasa z Akwinu*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 42(1992), z. 3, s. 277-339 oraz z. 4, s. 407-462; W. F. B e d n a r s k i, *Wychowanie ludzkich popędów i woli*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 38(1987), s. 354-374; 39(1988), s. 207-227, 411-428; 40(1989), s. 181-191, 317-330, 481-492; 46(1995), s. 247-256.

⁷ K r a p i e c, *Dobro wspólne*.

⁸ K r a p i e c, *Ja – człowiek*, s. 282-283.

dobro wspólne całej społeczności. Stąd każda społeczność musi przede wszystkim zabezpieczać życie wszystkich swoich członków, organizować taki rodzaj środków, które służą rozwojowi człowieka, a nade wszystko środków, które pozwolą na to, że każdy będzie mógł – według swych zdolności, zainteresowań i pracy indywidualnej – aktualizować w sobie potencjalności osobowe. Społeczeństwo wychowujące na sposób ludzki to takie społeczeństwo, które poprzez system wychowania pomaga człowiekowi w rozeznaniu i wyborze właściwego dla niego dobra. W związku z tym można stwierdzić, że pedagogika jest wszędzie tam, gdzie jest człowiek i rozmaite grupy społeczne (w autobusie, w zakładzie pracy, w rodzinie itd.), oraz że każda społeczność pełni funkcję wychowującą, co szczególnie dotyczy pierwszej społeczności, jaką jest rodzina.

Zatrzymajmy się teraz przy zwyrodnieniach, jakie istnieją na gruncie rozumienia dobra wspólnego. Z jednej strony jest to kolektywizm, z drugiej zaś – indywidualizm antropologiczny. Pierwszy z nich ma miejsce wtedy, gdy jakaś struktura społeczna (zazwyczaj państwo) narzuca człowiekowi cele do zrealizowania (XX-wieczne socjalizmy – komunizm, faszyzm, nazizm). Struktury państwowe narzucają człowiekowi wizję dobra i bezwzględnie, na drodze zmasowanej propagandy i terroru fizycznego, wymagają jego realizacji. Konsekwencją kolektywizmu jest zniewolenie człowieka, czyli zredukowanie go do roli funkcji nadrzędnych struktur państwowych. Celem-dobrem jest tutaj samo państwo i jego ideologia, a pedagogika staje się ideologicznym narzędziem do budowania wymyślonego człowieka, który jest jedynie środkiem do realizacji określonych wymogów systemowych. Polska pedagogika w czasach dominacji komunizmu boleśnie doświadczyła tego rodzaju redukcjonizmu antropologicznego. Po upadku kolektywizmu i jego pedagogiki totalitarnej, wraz z naporem socjalizmu liberalnego pojawiła się u nas tzw. antypedagogika liberalna, która jest skrajnym przeciwieństwem kolektywizmu i głosi indywidualizm wychowawczy. Jej zdaniem człowiek-jednostka jest niezależny od wszelkich relacji społecznych i sam dla siebie jest celem, a inni są jedynie środkami do tego celu (Sartre – „Piekło to inni”). Indywidualizm znosi wszystkie relacje społeczne, a więc z tego wynika, że nie istnieje żadne dobro wspólne, a jeśli nie istnieje żadne dobro wspólne, to nie ma żadnej racji wychowanie. Zauważmy, że w tej sytuacji pedagodzy powinni podać się do dymisji, a katedry pedagogiki należałoby zlikwidować.

Powtórzmy zatem, że zgodnie z tradycją realizmu filozoficznego dobrem wspólnym jest życie ludzkie „tego oto konkretnego człowieka”. W społeczności człowiek, realizując siebie, musi jednocześnie podjąć dobrowolnie

współpracę z innymi, tak by każdy członek danej społeczności mógł jak najlepiej urzeczywistnić siebie. W każdej społeczności muszą być realizowane trzy cele: zabezpieczenie wegetacji, produkcja narzędzi potrzebnych do życia oraz aktualizacja ducha ludzkiego jako dobra właściwego, będącego celem-dobrem każdego pojedynczego życia ludzkiego i jednocześnie wszystkich ludzi razem wziętych. Tezy te stanowią fundament pedagogiki personalistycznej, która wskazuje, że koniecznym warunkiem uprawiania pedagogiki jako teorii wychowania i praktyki wychowawczej jest istnienie dobra wspólnego. Pedagogika ta opiera się na prawdzie o człowieku, jego życie (brane integralnie) ujmuje jako dobro wspólne i dlatego można powiedzieć, że pedagogika personalistyczna jest gwarancją realizacji dobra wspólnego.

BIBLIOGRAFIA

- C z u p r y n B.: Antropologiczne podstawy teorii wychowania według Woroniciego, Lublin: Wyd. Fundacja „Lubelska Szkoła Filozofii Chrześcijańskiej” 1999, s. 23-29, Człowiek w Kulturze 12.
- G a ł k o w s k i S.: Ku dobru. Aktualność filozofii wychowania Jacka Woroniciego, Rzeszów: Wyd. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Rzeszowie 1998.
- J a r o s z y ń s k i P.: Etyka. Dramat życia moralnego, Warszawa: Wyd. „Gutenberg – Print” 1993.
- K i e r e ś B.: Jak wychowywać?, Lublin: Fundacja „Servire Veritati” Instytut Edukacji Narodowej 2006.
- K i e r e ś H.: Wartość, Encyklopedia „Białych Plam”, t. XVIII, s. 31-33, Radom: Polskie Towarzystwo Encyklopedyczne „Polwen” 2006.
- K r ą p i e c M. A.: Dobro wspólne, w: Powszechna Encyklopedia Filozofii, t. VIII, s. 628-639, Lublin: Wyd. Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu 2001.
- K r ą p i e c M. A.: Ja – człowiek, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1974.
- O l b r y c h t K.: Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2000.
- W i e l g u s S.: O odrodzenie wychowania, Płock: Płocki Instytut Wydawniczy 2000.
- W o r o n i e c k i J.: Katolicka etyka wychowawcza, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1986.

COMMON GOOD AS THE AIM
AND THE CRITERION OF SOCIAL LIFE
– THE PEDAGOGICAL ASPECT

S u m m a r y

In the light of the realist tradition, human life taken integrally, i.e. as a unity of three orders: vegetative, sensitive and rational, constitutes the common good and at the same time the aim and criterion of social life. The life of a hic et nunc man is a common property, as it is an individual aim of each and every individual man, and at the same time of all the people living in a given community. Educating one for implementing the common good is, firstly, transmitting to him, or to her, the knowledge about who a human being is, and about the fact that life of each man of the community is part of the common good of social life; and secondly, it is practicing virtues, or consolidating the disposition to implement the good, first of all the proper good (*bonum honestum*), but also taking care of the superior goods (*bonum utile* and *bonum delectabile*).

Personalistic pedagogy points out that existence of the common good is a necessary condition of practicing pedagogy as the theory of education and as practical upbringing. This pedagogy is based on the truth about the human being, and it takes his life (understood integrally) as the common good.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: dobro, dobro wspólne, pedagogika personalistyczna, antypedagogika.

Key words: good, common good, personalistic pedagogy, anti-pedagogy.